

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NB 107 (1389)

LUBLIN ŚRODA, 20 KWIETNIA 1949 R.

ROK V

Dziś otwarcie Światowego Kongresu Pokoju Delegaci polscy przybyli do Paryża

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek 18 kwietnia przybyła do Paryża na Światowy Kongres w Obronie Pokoju delegacja polska w składzie: Kunkowska, Kociuba, Zarzycki, Zukrowski i Cwik. Delegacji towarzyszą dziennikarze Korotyński i Majski.

19 bm. przybyli pociągiem prof. Pieńkowski i prof. Dembowski. Jerzy Borejsza przebywa w Paryżu już od kilku dni.

Wsiadając już do samolotu, przewodnik Kociuba odwrócił się do zebranych: „Szczęśliwie zostańcie, a my wam szczęśliwie przywieziemy pokój”.

Odjeżdżających z lotniska na Okęcie w Warszawie żegnał dyrektor biura współpracy z zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki ob. Starzyński, przedstawiciel Wydziału Zagranicznego KC PZPR ob. Dłuski, przedstawiciele organizacji zawodowych i kulturalnych.

Na lotnisko pierwsi przybyli Czesława Kunkowska i Wojciech Zukrowski. Kunkowska była ubrana w strój kurpiowski.

„My wszystkie kobiety — oświadczyła przedstawicielowi PAP — zorganizowane w kołach gospodyń wiejskich, w Lidze Kobiet i niezorganizowane, pragniemy pokoju, nie chcemy już więcej kalek, wdów i sierot. Wojny chcą ci, którym nie dała się ona we znaki, a którzy czerpią zyski z cudzej krwi”.

Wojciech Zukrowski oświadczył m. in.: „Jestem szczęśliwy, że będę mógł mówić na Kongresie o naszym życiu i o postępach w odbudowie, która znamionuje pokojową politykę Rządu Polskiego i naszą niezłomną wiarę w zwycięstwo pokoju”.

Przewodnik pracy — Kociuba w 1925 roku musiał wyjechać do Francji szukać pracy, której nie było dla niego w Ojczyźnie. W 1941 roku Niemcy wzięli go do obozu w Gros-Rosen skąd uciekł i wstąpił do francuskiego Ruchu Oporu. „W 1945 r. natychmiast po wyzwoleniu Polski wróciłem do kraju. Teraz w Polsce Ludowej pracuję i dobrze mi się powodzi. Wierzę, że z Paryża przywieziemy pokój”.

Przewodniczący ZMP ob. Zarzycki idąc do samolotu podkreślił w rozmowie: „Nie wielu nas jedzie na Kongres, ale reprezentujemy wolę milionów ludzi, pragnących pokoju”.

„Pokój jest i będzie” — zakończył rozmowę Tadeusz Cwik.

Anglosasi chcą podważyć znaczenie ONZ Przemówienie delegata polskiego

NOWY YORK (PAP). Na przedświątecznym Plenarnym Posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych podczas debaty na temat procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa, czyli tzw. prawa weta wielkich mocarstw, po przemówieniu delegata radzieckiego Andrzeja Gromyko, zabrał głos przedstawiciel Polski dr Juliusz Suchy.

Podkreślając, że przedstawione Zgromadzeniu „propozycje czterech” co do procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa są próbą powołania Karty Narodów Zjednoczonych i dalszym konsekwentnym krokiem bloku amerykańsko-brytyjskiego, dążącego do izolacji Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, dr Suchy stwierdził, że Polska stoi nadal na stanowisku obrony zasady jednomyślności wielkich mocarstw i że głosować będzie przeciwko wszelkim zmianom Karty ONZ.

Główne tezy przemówienia delegata polskiego, który podkreślił wagę kryzysu wewnętrznego ONZ były następujące:

1500 delegatów weźmie udział w Kongresie Pokoju

W związku z ograniczeniem ilości wiz wjazdowych dla delegatów zagranicznych na Kongres odbyła się konferencja prasowa zwołana przez Biuro Organizacyjne Światowego Kongresu w Obronie Pokoju. Przewodniczącą Biura ks. Boulier podkreślił dyskryminacyjny charakter zarządzeń władz francuskich. Mówca podał, że delegacja chińska w składzie 32 osób, dopiero w Pradze, po przebyciu 9 tys. km dowiedziała się o przyznaniu jej 8 wiz. W ten sposób — oświadczył ks. Boulier — pragnie się nadać Kongresowi zabarwienie polityczne, którego on nie posiada i nie chce posiadać.

Jerzy Borejsza przypomniał ułatwienia, jakich rząd polski udzielał delegatom na Kongres Wrocławski, podkreślając, że odmowa wydania wiz francuskich godzi m. in. w takich delegatów polskich jak Jakubowska, reżyserka filmu „Ostatni etap”. Wiz od

mówiono m. in. również 5-ciu polskim pisarzom katolickim i rektorom uniwersytetów.

Louis Aragon zwraca uwagę na złośliwy charakter zarządzeń, które nie może jednak zmienić faktu, iż w Kongresie weźmie udział około 1.500 delegatów.

Na zakończenie ksiądz Boulier odczytał listę krajów, którym rząd francuski odmówił wiz lub ograniczył ich liczbę:

Polska zażądała 77 wiz, otrzymała 8, Zw. Radziecki 78 (8), Austria 23 (8), Niemcy — strefa radziecka 24 (7), Czechosłowacja 70 (8), Rumunia 40 (6), Węgry 37 (8), Jugostawia 30 (8), Bułgaria 25 (8), Albania 10 (6) (pierwsza liczba oznacza ilość wiz żądanych, w nawiasie — otrzymanych). Argentyna, Brazylia i Indonezja nie otrzymały dotychczas ani jednej wizy.

Komunistyczna Partia Chin zapowiada zwycięstwo nad Kuomintangiem

MOSKWA, (PAP). — Jak donosi agencja Sinhua, członek KC komunistycznej partii Chin — Szen Bi Szi wygłosił w Pekinie na pierwszym zjeździe niezależnego demokratycznego związku młodzieży chińskiej przemówienie, w którym poddał gruntownej analizie obecną sytuację polityczną w Chinach.

Szen Bi Szi stwierdził, że chińska armia ludowa odniesie w najbliż-

szym czasie zwycięstwo w skali ogólnokrajowej niezależnie od tego, czy uda się jej uzyskać drogą pokojową, czy też przez użycie sił zbrojnych. Armia Kuomintangu — powiedziała przedstawiciel KC komunistycznej partii Chin — która w chwili rozpoczęcia wojny domowej liczyła 4.300 tysięcy żołnierzy została w ciągu niespełna trzech lat całkowicie rozgromiona. Obecnie armia Kuomintangu liczy niewiele ponad milion żołnierzy, jest rozproszona na rozległym terytorium a jej duch bojowy jest złamany. Natomiast armia ludowa liczy obecnie ponad 3 miliony żołnierzy, a jej uzbrojenie w niczym nie ustępuje uzbrojeniu armii kuomintangowskiej, zaopatrzonej w najnowocześniejszą broń amerykańską.

Chiny demokratyczne — ciągnął dalej Szen Bi Szi — kontrolują obecnie terytorium o powierzchni kwadratowej 2.600 tysięcy kilometrów kwadratowych, zamieszkałe przez z górą 200 milionów ludzi. Wyzwolała została już cała Mandżuria oraz całe terytorium na północ od środkowego i górnego biegu Jang Tse Kiang. Na terytorium zamieszkałym przez 100 milionów ludzi przeprowadzono reformę rolną i zlikwidowano własność obszarczą. Partia komunistyczna na terenach wyzwolonych liczy przeszło 3 miliony

członków. Przemysł ciężki i lekki oraz transport posiadają na tych terenach znakomitą bazę dla dalszego rozwoju. Tereny te obfitują bowiem w surowce strategiczne — węgiel, żelazo, zboże, bawełnę, sól, ropę naftową i lasy. Przemysł Chin demokratycznych znajduje się już w stadium przebudowy.

Przechodząc do omówienia sytuacji politycznej w Chinach kuomintangowskich, Szen Bi Szi wskazał na całkowity rozkład panujący tam we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. Reżim kuomintangowski i jego protektorzy — imperialiści amerykańscy są całkowicie odseparowani od narodu.

Wszystkie elementy, które dotychczas zajmowały chwileśnie stanowiska, przeszły już obecnie do obozu demokratycznego. Armia ludowa dała decydujący cios reakcyjnej klicce Kuomintangu i żadna pomoc imperialistów amerykańskich nie może odwrócić jej zguby.

Podkreślając wpływ rewolucji chińskiej na narastanie walki narodowo-wyzwoleńczej w Afryce wsch., przedstawiciel KC komunistycznej partii Chin oświadczył w zakończeniu: „Obóz demokratyczny ze Związkiem Radzieckim na czele staje się z każdym dniem coraz potężniejszy i już obecnie jest znacznie silniejszy aniżeli obóz antydemokratyczny. Gdyby imperialiści zdecydowali się nawet na nową ewanturę wojenną, to ludowo-demokratyczne siły świata bez wątpienia odniosą nad nimi zwycięstwo”.

1 Oprócz ulg podatkowych, rolnik otrzymuje 1000 zł premii od sztuki, jeśli ją sprzeda w oznaczonym umową miesiącu. Jeśli zaś dostarczy ją w innym terminie otrzyma tylko ulgę podatkową.

2 Jeśliby cena była niższa przy sprzedaży, niż w czasie kontraktowania, rolnik otrzyma cenę taką, jaka była w dniu podpisania kontraktu. Jeśli jednak cena będzie wyższa w dniu sprzedaży niż w dniu podpisania kontraktu otrzyma cenę taką, jaka będzie w dniu sprzedaży. A więc rolnik przez kontraktację otrzymuje za sztukę 1000 zł premii i gwarancję na wypadek obniżki lub podwyżki cen. Rząd w ten sposób daje całkowitą gwarancję dla hodowców.

3 Za sztukę zakontraktowaną, a nie dostarczoną w czasie oznaczonym w kontrakcie rolnik nie otrzymuje premii. Żadnej innej odpowiedzialności absolutnie nie ponosi.

4 Rolnik zobowiązany jest ubezpieczyć i cechować te sztuki, na które otrzymuje zaliczkę pieniężną. Inne sztuki tak kontraktowane jak i niekontraktowane obowiązki ubezpieczenia i znakowania nie podlegają. Składka ubezpieczeniowa sztuk zaliczkowanych potrącana jest przy odstawie tucznika.

5 W razie padnięcia sztuki ubezpieczonej rolnik otrzymuje pełne odszkodowanie.

(Ciąg dalszy na str. 2)

A. Fadiejew



Członek Biura Organizacji Światowego Kongresu Pokoju, wybitny pisarz radziecki Aleksander Fadiejew wyraził zdziwienie z powodu zarządzenia władz francuskich, ograniczającego liczbę wiz dla delegatów zagranicznych. Fadiejew określa to zarządzenie jako akt słabości, który podkreśla jedynie siłę ruchu pokojowego i który obróci się przeciwko jego autorom.

Wezwanie robotników krakowskich

Troska robotników o rozwój własnej prasy partyjnej znalazła swój wyraz w przedmajowych uchwałach załóg robotniczych na terenie fabryk krakowskich. Uchwały te świadczą o rosnącej roli gazety partyjnej w życiu mas pracujących.

Robotnicy państwowego przedsiębiorstwa wyodrębnionego w Krakowie postanowili dla uczczenia święta 1 Maja objąć prenumeratą prasy partyjnej całą załogę fabryczną.

Do współzawodnictwa w werbunku prenumeratorów prasy partyjnej stanęły załogi fabryk krakowskich „Artigraph” i „Bogdanowicz”.

W Prądniku Czerwonym (Kraków) wszystkie mleśnicowe zakłady pracy postanowiły w ramach czynu 1-Majowego przystąpić do współzawodnictwa w propagandzie czytelnictwa gazet partyjnych.

Przykład robotników krakowskich winien być zachętą dla lubelskich załóg fabrycznych. Bowiem prasa PZPR, jako kolektywny organizator i propagator, dopomaga w realizacji zadań, które stawia przed nami życie i umożliwia pełniejszą mobilizację szerokiej mas pracujących do walki o socjalizm.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

przyczyni się do upowszechnienia kultury

„Tylko barbarzyńcom wydaje się, że kulturę można zamknąć w muzeach i w gablotkach pałacowych bibliotek” — twierdził na Wrocławskim Kongresie Intelektualistów, Ilija Erenburg, czołowy pisarz radziecki. Kultura bowiem jest żywym dziełem narodów i nie można jej zamknąć pod kloszem, ani hodować w sztucznym klimacie.

Toteż w hierarchii zadań budownictwa nowego ustroju, problemy kulturalne wysuwają się — obok problematyki społecznej i ekonomicznej — na czoło naszych zainteresowań. Wymownym tego świadectwem będzie „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy”, zorganizowany w dniach od 1 do 8 maja br. na obszarze całego kraju.

Sam fakt, że protektorat nad „Tygodniem” objął Prezydent R. P., Bolesław Bierut, wskazuje, jak wielką wagę przywiązują do tych zagadnień najwyższe czynniki w państwie: udzielając swojego poparcia dla szeroko zakrojonych akcji komitetów obywatelskich w kraju.

W rozwinięciu działalności tych komitetów wielką rolę przypada inicjatywie organizacji partyjnych, społecznych, kulturalnych i młodzieżowych, które przystąpiły do tworzenia komitetów „Tygodnia” w każdym województwie, powiecie i gminie. Praca tych komitetów winna się rozwijać na fali wzrastającej aktywności komitetów Święta 1 Maja, a co za tym idzie, winna być związana z akcją pierwszomajową jej hasłami, z których wiele urzędowym jest w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy”.

HAŚLAMI „TYGODNIA” jest walka o likwidację analfabetyzmu, o upowszechnienie książki i prasy, wzmocnienie czytelnictwa,

rozbudowę sieci bibliotek gminnych i gromadzkich. Dla realizacji tych haseł zmobilizujemy szeroki aktyw partyjny, oświatowy i kulturalny, który ustali, jak działać w warunkach lokalnych, aby osiągnąć zamierzone cele.

Dla każdego zrozumiałym jest, że „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” ma się przyczynić do upowszechnienia kultury w najszerzych masach społeczeństwa. Lecz, aby „Tydzień” dobrze spełnił tę ważną misję, musimy postawić sobie konkretne zadania i wykonać je w sposób, który pozostawi po „Tygodniu” trwałe ślady.

Przede wszystkim więc, w ramach zadań „Tygodnia”, powinny powstać komitety dla zwalczania analfabetyzmu, winna być prowadzona rejestracja niepiśmiennych i uruchomione kursy likwidacji analfabetyzmu.

W ZAKŁADACH PRACY zajmijmy się urządzaniem bibliotek i czytelni pism. Stworzymy robotni-

cze kluby książki. Zwrócimy szczególną uwagę na rozwój pracy fabrycznej i gazetki ściennych, aby zapewnić im należyty poziom i regularność ukazywania się.

Rozbudujemy sieć bibliotek terenowych i spopularyzujemy biblioteki związkowe, spółdzielcze i gminne. Aktyw partyjny, działacze oświatowi i młodzież zorganizują w tym „Tygodniu” masowy kolportaż książek i prasy, zdobywając nowych czytelników i prenumeratorów w miastach i na wsi.

Organizacje partyjne PZPR, wspólnie z radami zakładowymi i redakcjami gazet partyjnych zajmą się rozszerzeniem sieci własnych korespondentów robotniczych i chłopskich.

SPECJALNĄ UWAGĘ

poświęcimy sprawie rozwoju czytelnictwa na wsi, zwłaszcza wśród chłopów mało i średniorolnych. Sojusz robotniczo-chłopski będziemy realizować również na odcinku kulturalnym, wzmacniając robotnicze ekipy, udające się na wieś, aktywnym oświatowym i prasowym, który wraz z członkami ZMP i wiejskim aktywem PZPR zorganizuje odczyty i wykona prace oświatowo-instruktorskie.

Ambitne są cele „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”. Wielka praca staje przed nami i wielu do niej potrzeba ludzi. Do komitetów „Tygodnia” zgłaszają udział wszystkie partie demokratyczne, najważniejsze organizacje, ludzie nauki i pióra oraz szeroki aktyw partyjny, oświatowy i młodzieżowy.

Podjęmy wysiłek upowszechnienia kultury, mając pełną świadomość wielkiego znaczenia tej pracy dla budowy postępu i nowego ustroju społecznej sprawiedliwości.

Edward Puacz

Podpisanie czechosłowacko-węgierskiego układu o przyjaźni

BUDAPESZT, (PAP). — W sobotę przed południem w obecności członków rządu węgierskiego z premierem Dobi i wicepremierem Rakosi na czele oraz wyższych urzędników poselstwa czechosłowackiego w Budapeszcie, nastąpiło uroczyste podpisanie węgiersko-czechosłowackiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Ze strony węgierskiej układ podpisał premier Dobi i minister spraw zagranicznych Clementis.

Ministrowie Clementis i Raik wygłosili z tej okazji przemówienia, w których podkreślili znaczenie układu dla utrwalenia pokoju i pogłębienia współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między Węgrami i Czechosłowacją.

Po przemówieniach premier Dobi w imieniu prezydenta Republiki udekorował wysokimi odznaczenia-

mi członków delegacji czechosłowackiej za zasługi położone na polu pogłębienia przyjaźni węgiersko-czechosłowackiej. Premier Zapotocky w imieniu prezydenta Gottwalda odznaczył orderem Białego Lwa premiera Dobi i wicepremiera Rakosi'ego oraz kilku innych członków rządu węgierskiego.

W południe premier Dobi podejmował czechosłowacką delegację rządową obiadem, podczas którego wniesiono toasty na cześć przyjaźni czechosłowacko-węgierskiej.

W sobotę wieczorem poselstwo czechosłowackie w Budapeszcie wydało bankiet na który przybyli członkowie rządu węgierskiego i korpusu dyplomatycznego oraz czołowi przedstawiciele świata politycznego i naukowego. W późnych godzinach wieczornych delegacja czechosłowacka wyjechała z powrotem do Pragi.

Anglosasi chcą podważyć znaczenie ONZ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

5 Dobro ONZ i pokoju światowego wymaga przeciwstawienia się wszystkim tym agresywnym posunięciom.

6 Koła walczące przeciwko tym przygotowaniom do agresji mają poparcie mas ludowych całego świata, które pragną przede wszystkim pokoju.

Delegat polski podkreślił z naciskiem, że cała ludzkość ma na-

dzieję, iż problemy powojennego świata zostaną załatwione w duchu Karty Narodów Zjednoczonych.

Kampania amerykańskich zw. zaw. przeciwko paktowi atlantyckiemu

NOWY JORK (PAP). — Jak donosi „Daily Worker”, 16-tu czołowych działaczy związkowych w stanie Ohio i Zachodnia Wirginia zapowiedziało podjęcie przez związki zawodowe kampanii przeciwko ratyfikacji paktu północno-atlantyckiego. Dzięki wezwaniom wszystkich członków związków zawodowych do poparcia żądania w sprawie nawiązania rozmów celem zawarcia między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim paktu pokoju i przyjaźni.

W liście, przesłanym na ręce Trumana, wspomniani działacze związkowi apelują do prezydenta, aby uczynił wszystko, co w jego mocy, celem osłabienia tarć, które zaturwają stosunki międzynarodowe. Droga do pokoju — stwierdzają autorzy listu — prowadzi przez rokowania nawiązane w dobrej wierze i na najwyższym szczeblu — rokowania, które doprowadzą nie do paktu atlantyckiego, lecz do amerykańsko-radzieckiego paktu pokoju i przyjaźni, do realizacji zasad Karty Narodów Zjednoczonych. Droga do pokoju nakreślił Roosevelt. Wzywamy pana, panie prezydencie — kończą autorzy listu — abyś poszedł tą właśnie drogą.

Nowe władze Komsomolu

MOSKWA (PAP). — Odbyło się tu pierwsze konstytucyjne posiedzenie, wybranego na XI Zjeździe Komsomolu — Komitetu Centralnego WLKZM. Pierwszym sekretarzem KC WLKZM został Mikołaj Michajłow, zaś sekretarzami — Szelepin, Jerszowa, Fiodorowa i Koczemasow. W skład Biura KC WLKZM weszli: Michajłow, Szelepin, Jerszowa, Fiodorowa, Koczemasow, Krasawczenko, Kolmakowa, Tumanowa, Czerniewcow oraz sekretarz KC Komsomolu Ukrainy Semczastnow i sekretarz KC Komsomolu Białorusi Maszerow.

W sprawie kontraktacji

(Dokończenie ze str. 1-szej)

6 Kredyt powinni otrzymać ci rolnicy, którzy nie mają trzody, — na kupno paszy, ci co kontraktują na miesiące letnie — na kupno pasz i w dalszej kolejności inni mało i średniorolni chłopci. Bogatym chłopom zaliczek na zakontraktowane sztuki nie udziela się.

7 Spółdzielnie winny kontraktować na te miesiące, na które życzy sobie chłop, a plan kontraktacji na miesiące letnie zabezpieczyć przez udzielanie pożyczek na pasze i kupno warchlaków, które chłop zobowiązuje się dostarczyć w miesiącach letnich.

Są u nas takie gminy, które wykonały i przekroczyły plan kontraktacji. Są jednak takie, które nie wywiązały się ze swoich zadań.

Np. Gmina Wysokie w pow. Krasnostawskim zakontraktowała 1200 sztuk. Chłopi w tej gminie otrzymali samej tylko premii 1 milion 200 tys. zł. Gminna Spółdzielnia w Wysokim dobrze rozumie interes chłopca i państwa. Tak samo gmina Bełz w powiecie hrubieszowskim miała plan na 400 szt., a zakontraktowała u chłopów 780 szt. i kontraktuje dalej. Jest wiele takich gminnych spółdzielni, które umieją spełnić nie tylko rolę handlową, ale przede wszystkim społeczno-gospodarczą z której wyrasta dobrobyt wsi.

Nie można tego powiedzieć o gminie Grabowiec w powiecie hrubieszowskim i o jej kierownictwie w gminnej spółdzielni. Tam kontraktowanie trzody chlewnej odbywa się najgorzej. Włodarze z gminy Grabowiec nie zadali sobie trudu, ażeby pójść do chłopca na wieś, wyjaśnić korzyści kontraktacji i przeprowadzić kontraktowanie. Rozkładając beznadziejnie narzekają „że chłop jest ciemny”, „że chłop nie chce” itp. Instruktor powiatowy, który przyjechał do Grabowca wykazał w praktyce, że narzekania są beznadziejne. We wsi Ornatów, w której zdaniem kierownictwa spółdzielni grabowieckiej nie da się przeprowadzić kontraktacji, instruktor po wyjaśnieniu sprawy chło-

pom zakontraktował w jednym dniu 23 sztuki trzody chlewnej. Wypadek ten zadaje kłam nierobom, biurokratom, którzy swoje nierobstwo chcą zasłonić krzywdzącym i ubliżającym chłopu twierdzeniem, że jest ciemny.

Takich gmin jak Grabowiec jest na szczęście nie dużo. Ale ci funkcjonariusze spółdzielni gminnych, wójtowie, radni i sołtysi, którzy narzekają na wóź włodarzy z Grabowca, muszą zmienić swój stosunek do kontraktacji. Oni są bowiem odpowiedzialni za przekazanie tych korzyści, które daje Rząd chłopom. Chłop mało i średniorolny wcześniej czy później dowie się o tych korzyściach i usunie tych, którzy przez swoją ślamazarność, nierobstwo, niezrozumienie czy złą wolę pozabawiają go tych korzyści.

Jest jeszcze czas na naprawienie braków i błędów. Trzeba w jak najkrótszym czasie zmobilizować aktyw gminny i dotrzeć do chłopca na każdej wsi i wyjaśnić mu korzyści kontraktacji.

Jan Klecha

Forrestal obawiał się agentów FBI

NOWY JORK (PAP). — Znany komentator amerykański Drew Pearson w artykule zamieszczonym na łamach „Daily Mirror” podaje dalsze szczegóły, dotyczące stanu psychicznego Forrestala w czasie ostatnich miesięcy jego przebywania na stanowisku ministra obrony USA.

Pearson stwierdza, że prócz idee fixe na punkcie grożącego Stanom Zjednoczonym rychłego ataku armii radzieckiej, Forrestal opętany był jeszcze inną manią: był przekonany, że interesuje się nim Federalne Biuro Śledcze (FBI). „Forrestal — pisze Pearson — bez przerwy dzwonił do ministerstwa sprawiedliwości, domagając się, aby usunięto sprzed jego domu agentów FBI. Prześladowała go myśl, że w jego domu zainstalo-

wane są diktofony i że znajduje się stale pod nadzorem”.

Odpowiadając na krytyczne uwagi tych wszystkich, którzy są zdania, że nie należało poruszać takich zagadnień z życia osobistego jak stan psychiczny Forrestala, Pearson podkreśla, że Forrestal był osobą oficjalną i piastującą tekę ministra cieszył się olbrzymim wpływem. Pearson przypomina, że Forrestal był odpowiedzialny za politykę amerykańską w Palestynie i za doniesienie decyzje dotyczące odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego. Forrestal był tym właśnie człowiekiem, który stale domagał się, aby w rządzie amerykańskim decydujące wpływy posiadał wojskowi.

Notatnika reportera światowego

„Dobre strony” reżimu Franco

Kampanii mającej na celu wciągnięcie frankistowskiej Hiszpanii do ONZ towarzyszy szeroka reklama tego faszystowskiego reżimu w amerykańskiej prasie reakcyjnej.

W dzienniku „New York Times” ukazał się ostatnio szereg korespondencji z Hiszpanii wychwalających „dobre strony” reżimu Franco.

Jakie to dobre strony widzi „New York Times” w reżimie frankistowskim? Przede wszystkim widzi je w systemie więziennym.

„Chociaż cały system faszystowski jest zgniły i

ludzie są często skazani na więzienie bez żadnego powodu — pisze korespondent „New York Times” Salzberger z ukłonem w stronę bardziej demokratycznych czytelników tego pisma — to jednak system więzienny w Hiszpanii frankistowskiej jest stosunkowo dobry”. I w dalszym ciągu na dowód tego twierdzenia amerykański dziennikarz przytacza takie szczegóły:

„Po aresztowaniu (najczęściej bez żadnego powodu!) więźniowie osadzani są w małych pojedynczych celach piwnicznych po dwa lub trzy dni bez żywności, wody lub jakiegokolwiek sanitarnych urządzeń”. Przy przesłuchaniach więźniowie są bici pięściami i pałkami, co jest uznaną metodą wymuszania zeznań. W czasie procesów więźniów

zmusza się do składania zeznań, których fałsz jest oczywisty... itp. itp.”

Nawet przy najlepszych chęciach trudno się doszukać „dobrych stron” tego systemu, chyba, że Salzberger wychodzi z założenia, że wobec przeciwników reżimu Franco każdy sposób chociażby najbardziej brutalny, jest „dobry”. Sprawy tę wyjaśnia jeszcze lepiej reportaż fotograficzny z Hiszpanii, zamieszczony w ilustrowanym tygodniku amerykańskim „Life”.

Otóż tygodnik ten stwierdza w swoim reportażu (niepodpisany, a więc może i także napisany przez Salzbergera), że „Jakość więźniów w Hiszpanii frankistowskiej uległa redukcji na skutek amnestii i EGZEKUCJI”. W tym miejscu zamieszcza o-

bok zdjęcie nowego więźnia pod Madrytem, które ma pomieścić 10 000 więźniów!

Budowanie olbrzymich więzień i opróżnianie ich następnie „przy pomocy egzekucji” jest w istocie w oczach reakcjonistów amerykańskich najlepszym dowodem „dobrych stron” krwawego reżimu frankistowskiego.

T. A.



Są wolne magazyny w Lublinie ale kto zapłaci za ich remont?

Niedawno miejscowe czynniki kierownicze do spraw przemysłowych i ekonomicznych zostały zaalarmowane trudną sytuacją w Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego, z powodu braku przestrzeni, dla pomieszczenia otrzymanych większych ilości towarów. Wobec znanej wszystkim ciasnoty lokalowej w naszym mieście wydawało się, że zaizenie nowych pomieszczeń na magazyny jest niemożliwe. Dopiero od krycie jakiego dokonała komisja społeczna na terenie posesji przy ul. Lubartowskiej 50 wykazało nowe, zatajone dotychczas możliwości.

Cała posesja przy ul. Lubartowskiej 50, stanowiąca mienie tzw. po niemieckie została w r. 1945 oddana w użytkowanie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Budynki znajdowały się wówczas w stanie zupełnie dobrym.

Obecnie nadszedł moment przejęcia tej nieruchomości w imieniu Państwa przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, której przesła od 1945 r. podlega i Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska użytkująca owo mienie opuszczone. Komisyjna inspekcja tej placówki wykazała karygodne zaniedbania w gospodarce dotychczasowego kierownictwa mleczarni.

NIETYKORZYSTANE PIĘTRO

Poza budynkiem frontowym, gdzie mieszczą się wirówki, aparaty do pasteryzacji mleka, serownia itp., mleczarnia miała przez cały czas do swej wyłącznej dyspozycji dwie oficyny podłużne i jedną poprzeczną. Wszystkie oficyny były budowane na magazyny. Jak je wykorzystano kierownictwo mleczarni?

W kotłowni, przestrzeń o kubaturze 6 x 10 x 5 m. niewykorzystana zupełnie. Zabrudzona, zaśmiecona, podmokła z winy nieszczelnej pompy — stanowi przytułek dla kur. W przylegającym do kotłowni magazynie mleka sproszkowanego spleśniałe deski powały każą się zainteresować piętrem. Ponad magazynem w pustej wielkiej przestrzeni o wymiarach 12x8x3 plus 12x12x3 m. leży trochę żelaznych rupieci — szmelcu.

Nie naprawiany od końca wojny dach cieknie jak sito.

ŁODOWNIA POD PODWOJNYM STROPIEM

Oficyna poprzeczna jest także piętro. Na parterze część pomieszczenia zajmuje sprzęt będący własnością f-my Kempisty — w pozostałej leży kilkaset kg. szmelcu i wrak poniemieckiego samochodu, naprawiany obecnie przez kierownictwo mleczarni. Środek zajmuje Skład 100(1) — jakby już naprawdę bra-

kowało w Lublinie miejsc pod gołym niebem. Piętro również nie jest należycie wykorzystane. W pomieszczeniu o rozmiarach ok. 45 x 8 x 3 m. pracuje tylko jeden człowiek przy wyrobie skrzynek do pakowania. I tu dach przecieka.

AŻUROWY DACH I WYBITE SZYBY

W prawej oficynie dach jest w porządku. Na piętrze magazyn paszy o rozmiarach 45 x 6 x 3 m. jest wykorzystany zaledwie w 10 proc. pod rozsypane na podłodze otręby. Podobno jednak czasami ilości paszy przekraczają nawet 100 ton i cały magazyn jest wówczas wypełniony. Pod magazynem paszy mieszczą się obok siebie: benzyna, chlewnia z kilkoma tucznikami i jeszcze jeden magazyn (tym razem przeważnie rupieci i szmelcu).

W budynku frontowym i piętro jest względnie celowo wykorzystane (i tu leży sporo żelaznego złomu), ale znów zapleśniały sufit każe się domyślać dziurawego dachu. Na II piętrze budynku poza kilkoma setkami pustych flaszek nie znajdujemy nic. Dach mocno ażurowy i szyby w oknach powybijane. I tu kubatura jest poważna bo ok. 30 x 6 x 3 m.

KTO ZAPŁACI ZA ZNISZCZENIA?

Dowody braku należytej pieczy nad mieniem, o którym było przedmiotem wiadomo, że przed wojną w tym stanie się społeczną własnością — znajdujemy na każdym kroku. (Na podwórzu stoi zupełnie do bry furgon, który porzucony przez Niemców wrósł w ziemię po osie, niewykorzystany przez kierownictwo spółdzielni jako „zbyt ciężki“). Opisane wyżej wielkie pomieszczenia magazynowe wskutek lekceważenia przez kierownictwo spółdzielni sprawy naprawienia w porę dachów — są w obecnej chwili prawie wszystkie nie do użycia, gdyż zaciekająca woda deszczowa spowodowała nadgnięcie desek w podło-

gach, a nawet i drewnianych dźwiigarów. Oddanie tych pomieszczeń do użytku komukolwiek jest możliwe dopiero po zainwestowaniu poważnych sum w naprawę dachów i stropów. Kto je zapłaci?

Jan Dęga

Wyniki kontraktacji zależą od organizacji pracy

W Lublinie odbyła się konferencja delegatów Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni prowadzących na terenie powiatów akcję „H“. Obrady zagal dyrektor Centrali Mięśnej ob. Dubel. Stwierdził on, że województwo lubelskie, teren wybitnie rolniczy, ma niedostateczne wyniki w akcji kontraktowania trzody chlewnej. Dotychczas bowiem nie wykonano planu kontraktacji. Było wiele niedociągnięć. Obecnie wszystkie sprawy nie jasno zostały należycie wyjaśnione.

Zagadnienie kontraktacji znane jest powszechnie na wsi — powiedział dyr. Dubel. Prawie każdy chłop zawiera umowy na uprawę buraków cukrowych, roślin oleistych itp. Przykładem ile jeden człowiek może zrobić w akcji kontraktowania jest tow. Teresa Dział z pow. chełmskiego. Zorganizowała ona w ten sposób pracę, że na terenie gminy zakontraktowano 800 szt. trzody chlewnej. Dowodzi to, że umiędziana organizacja pracy daje dobre wyniki.

Po przemówieniu dyr. Dubla referenci hodowcy PZGS złożyli sprawozdania z przebiegu akcji kontraktowania trzody chlewnej. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, którą podsumował II sekretarz WK PZPR tow. Gabara. W przemówieniu swoim wykazał on szereg niedociągnięć, a następnie wskazał jak należy zawierać umowy na tucz trzody chlewnej. Tow. Gabara podkreślił, że jednym z najważniejszych czynników mających zapewnić powodzenie kontraktacji jest ścisła współpraca PZGS z Delegaturą Powiatową Centrali Mięśnej. Duże znaczenie ma także komisja koordynacyjna, w której winni wziąć czynny udział również przedstawiciele administracji państwowej.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili podjęcie współzawodnictwa w kontraktowaniu trzody chlewnej.

Ankieta pokoju „Sztandaru Ludu“

Prof. dr J. Opińska-Blauth
Wydz. Lekarski UMCS w Lublinie

W odpowiedzi na pytanie skierowane do mnie z Redakcji w sprawie zagadnienia Pokoju Światowego podaję poniżej tych kilka zdań, które są wyrazem mego poglądu na zagadnienie Pokoju w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Paryski Kongres Pokoju winien stać się potężną manifestacją woli milionów ludzi pracy, pragnących pokoju. Manifestacja ta musi wykazać, że siły obrońców postępu i pokoju mają wyraźną przewagę. Zdajemy sobie sprawę, że tylko pełne zjednoczenie inteligencji pracującej z klasą robotniczą i chłopską w walce przeciw imperialistom świata może zapobiec ponownemu masowemu rozlewowi krwi i nędzy ludzi pracy.

Na Światowym Kongresie Pokoju naukowcy polscy powinni dać wyraz swoim dążeniom w walce o pokój. Świadomi jesteśmy tego, że nowa wojna oznaczałaby katastrofę dla odradzającej się nauki polskiej. Tylko trwały pokój i jego pełne bezpieczeństwo gwarantuje rozwój nauki.

Naukowcy polscy pragną pracować dla dobra pokoju światowego, pragną wprowadzenia ustroju sprawiedliwości społecznej i zwracają się z apelem do naukowców krajów imperialistycznych, aby poczynili wszystko co leży w ich mocy, aby ich dorobek naukowy nie był wykorzystany dla przygotowania nowej zawieruchy wojennej.

(—) Prof. Dr JANINA OPIENSKA-BLAUTH.

Zast. Prof. dr med. M. Voit
Wydz. Lekarski UMCS w Lublinie

W odpowiedzi na łaskawie skierowaną do mnie „Ankieta Pokojowa“ pod formą pytania, jakie jest stanowisko moje w sprawie zwołanego Kongresu Pokoju, pozwalam sobie w następujący sposób sformułować moją odpowiedź:

„Zgodnie współzłycie ras i narodów w atmosferze pokoju — oto atuty do osiągnięcia ideału ludzkości ja-

kim jest zdobycie czystej wiedzy oraz najwyższej cywilizacji.

Kongres Pokoju to początek przeszerzenia się narodów dla osiągnięcia pełnej szczęśliwości na ziemi, dostępczej dla wszystkich.

W realizacji zagadnień pokoju nie wystarcza jednak bierna obserwacja wydarzeń lecz potrzebna jest aktywność tak całego społeczeństwa jak i poszczególnych jednostek“.

(—) Dr med. MICHAŁ WOIW

Dr. med. Józef Freytag

Uważam Kongres Pokoju — za wspaniałą, szlachetny odruch milionów ludzi, którzy w progu drugiej połowy XX wieku, jako siła świadoma, — zrywają z przejawami barbarzyństwa minionych czasów.

Z poważaniem

(—) JÓZEF FREYTAG

Czyn 1-Majowy ZSCh. na Lubelszczyźnie

Dnia 14 bm. odbyła się w Lublinie odprawa aktywistów Woj. Oddziału Związku Samopomocy Chłopskiej, na którą przybyli delegat Zarządu Głównego ZSCh ob. Kraus, przedstawiciele partii politycznych, Ligii Kobiet, spółdzielczości, Centrali Mięśnej i Banku Rolnego.

Głównym punktem obrad było poznanie się z uchwałami III Zjazdu ZSCh, w Warszawie oraz ustalenie programu pracy w myśl wytycznych zjazdu. Celem zapoznania szeregu członków ZSCh, z programem najbliższych prac, postanowiono, że do dnia 24 bm. odbędą się we wszystkich gminach odprawy działaczy ZSCh, na których omówi się szczegółowo udział członków w pracach związku, usprawianienie akcji „H“ oraz organizowanie uroczystości 1-go Maja. Podobne odprawy będą zorganizowane we wszystkich gromadach do dnia 27 bm.

Dzień 1-go Maja użeci Związek Samopomocy Chłopskiej w okręgu lubelskim, pracą nad rozwojem własnej organizacji i zwiększeniem osiągnięć, a więc w skróconym terminie do dnia 30 września br. zorganizuje ZSCh, na Lubelszczyźnie 750 Kół Gromadzkich ZSCh, do dnia 31 sierpnia br. złoży 215 Ludowych Zespołów Sportowych, do końca bm. złoży 285 Kół Gospodyń Wiejskich, a do końca roku zorganizuje 2,300 gromadzkich zespołów branżowych i złoży 2 tys. wiejskich zespołów współzawodnictwa, w dziedzinie uprawy i hodowli. W 24 wsiach samopomocowych złoży się sądy doświadczalne, w 100 proc. wykorzystają pojemność aparatów wylęgowych i wyprodukują w ośrodku lubelskim 28 tys. kurcząt jednodniowych, 600 kałczai i 250 szt. indyków — wszystkie w terminie do 30 czerwca br.

W dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej postanowiono nieść fachową pomoc wiejskim zespołom artystycznym i nakłonić wszystkich członków ZSCh. na terenie województwa do zakontraktowania trzody chlewnej w ramach akcji „H“. (rz)

Ambulans dentystyczny odwiedził Tyszowce

(zu) — Przed kilku dniami przybył do Tyszowiec ruchomy Ambulans Dentystyczny Woj. Wydziału Zdrowia w Lublinie, mający na celu niesienie bezpłatnej pomocy dzieciom szkół podstawowych. Młodzież ze szkół średnich korzysta z leczenia za niewielką opłatą. O udzielenie pomocy dentystycznej zgłosiło się wiele młodzieży, jednak dzięki energii młodej dentystki, wszyscy są sprawnie załatwiani. Ambulans pozostanie w Tyszowcach 6—8 tygodni.

Stefan Bandas

Zwiedzamy majątki państwowe (XVIII)

Tęcza nad Michalowem

Pława siatkę drobnego dżdzu widnieją na horyzoncie wieś nie wieś; jakiego osiedle w lesie. Na wzgórzu z pona drzew bieleje pałac. To wieś Michalów.

Wzdłuż wybrukowanej ulicy stoją domy kryte czerwonym dachówką. Ponad dachami biega linie drutów. Ulica prowadzi prosto do majątku PZChK. I tu dopiero rozpościera się przestronne podwórze obramowane zabudowaniami. Każdy dom jest murowany i pokryty cynkową blachą.

Administratorem majątku, ob. inż. Józefa Mioddeckiego zastajemy przy biurku w swoim gabinecie. Konferował z dwoma robotnikami, którzy uchcieli przystąpić do pracy w majątku. Są oni z zawodu betoniarzami. Ludzie i tego zawodu potrzebni są w majątku.

— Na warunki wasze zgadzamy się ob. Inżynierze. — powiedział jeden z nich.

— A zatem, zgoda. Przychodźcie po świętach do pracy — kończąc rozmowę powiedział administrator.

ZACZAROWANY OGRÓD

Majstrowie będą mieli za zadanie produkować „doniczki. Tak, doniczki dla pelargonii i prymulek. Kwiaty z Michalowa wagonami będą wysyłane w świat. Jest bowiem przy majątku piękny ogród z cieplarnią, w którym już od miesiąca lutego zaczęły dojrzewać pomidory. W miesiącu marcu za sprzedane ogórki majątek uzyskał przeszło ćwierć miliona złotych zysku. W ogrodzie majątku pod tak zwaną ścianą francus-

ką dojrzewają w lecie morele i brzoskwinie. A na jesieni majątek zbiera ciężkie i soczyste kiście wino gron. W ubiegłym roku owoce wyhodowane w ogrodzie przyniosły majątkowi z górą pół miliona złotych dochodu.

Majątek posiada olbrzymi 143 hektarowy park, znajdujący się pod ochroną państwową. Jest to rezerwat przyrody. Rosną w nim dęby mahońowe, sosny kanadyjskie, duże wspaniałe tuje i niezwykle piękne modrzewie. Aleje w parku ciągną się kilometrami. Jego urok czaruje. Oto dwa stare dęby podały sobie „dłonie“ — konary. Wysokie brzozy pochylły się ku sobie szumiąc długimi włosami. Nawet wierzby w tym parku są jakieś inne. Stoją na brzegu stawu kąpiąc długie warkocze w wodzie.

CENA „ARABSKIEJ KRWI“

Majątek posiada stadninę zarodowych kłaczy i ogierów czystej krwi arabskiej. Jedynie hodowcy wiedzą jaką ceną mierzy się ogier „Amurath - Sahib“, albo ogier „Miecznik“.

— Na nich ceny nie ma, — mówi inżynier Mioddecki.

Stajnia podobna jest do długiego hollu. Środkiem ścieli się paszdka, a po obu stronach stoją klatki. Tu konie nie stoją na uwięzi. Do klatki wolno jest wejść. Konie niktogo nie skrzywdzą. Konie arabskiej krwi są łagodne, mądre. Łaszą się do ludzi.

Koni roboczych majątek posiada co najmniej 15 par. Młody narybek

rasowych koni od 0 do roku liczy 31. Wzorowy zaś dogład i porządek w stajni należy zawdzięczać koniuszemu Józefowi Niziołowi.

KONIE, KOTÓRE NIE ŻYWIĄ SIĘ OWSEM

Ulewny deszcz sprawił, że na podwórzu powstały kałuże wody. Toteż z polecenia administracji majątku w ciągu jednego dnia przez całą dłu gość jego wybudowano trasę z tłuczonego kamienia. Ścieżki biegną do studni i do obory. Bydło rasy nizkiej. Udój dzienny krowy wynosi od 15 do 25 litrów.

Pod szopą widzimy 2 traktory odremontowane, sprawdzone, gotowe do użytku. Nimi majątek uprawia 290 ha ziemi ornej. Traktorów nie raz używa się jako ciągników. Ale jest jeszcze inna siła, która porusza wielką maszynę gospodarza majątku. To są dwie własne turbiny wodne poruszające elektrownię. Na prądzie pracuje młyn majątkowy. Prądem poruszane są warsztaty stolarskie. Prądem pompuje się wodę zraszającą kwiaty i warzywa w ogrodzie. Elektrycznością młóci się i tnie siewkę.

— To jest nasza dodatkowa siła robocza. Traktory i elektrownia to są te własne nasze konie, które nie żywią się owsem — mówi inżynier.

TECZA

Rozmawialiśmy z ludźmi majątku. Tow. Jana Kościka przypadkowo spotkaliśmy w polu. Szedł drogą. Nachylił się i podniósł z ziemi zwalony wiatrem wiecheć. Wiecheć

Intensywna akcja szkoleniowa T. O. R.

(Mik) — Uruchomiony w lipcu ubiegłego roku Ośrodek Szkoleniowy TOR w Radomiu, ma za zadanie kształcić traktorystów z województwa lubelskiego i kieleckiego. Zorganizowano w nim do 31 marca br. cały szereg kursów, na których przeszkolono kierowników Ośrodków Maszynowych, traktorzystów i mechaników TOR. Spośród ostatnich trzech absolwentów otrzymało nagrody pieniężne w wysokości 5—20 tys. zł. W Ośrodku Szkoleniowym TOR nabyli wiadomości fachowe mechanicy zespołu wi PGR. oraz kierownicy Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych S. Ch.

Dnia 1 bm. rozpoczął się w Radomiu kurs dla kierowników warsztatów PGR z całej Polski. W roku bieżącym ilość szkolenych mechaników i traktorzystów z województwa lubelskiego wzrosła znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Kurs dla mechaników zespołowych w PGR ukończyło 20 osób z Lubelszczyzny, zaś przeszkolenie dla traktorzystów Ośrodków Maszynowych przeszło 12 osób. Do praktycznego zapoznania się słuchaczy z pracą, przyczy-

nają się warsztaty obróbki ręcznej i montownia szkoleniowa. Egzamin dla uczestników kursów odbywają się w obecności przedstawicieli partii politycznych oraz zainteresowanych placówek, delegujących kursantów, jak również delegata Wydz. Szkoleniowego Zarządu Centrali TOR.

HRUBIESZÓW

(w) — Młodzież hrubieszowska nie pozostała obojętna na czyn 1-majowy. Uczniowie szkół średnich z Hrubieszowa udali się do wsi Mirze, gdzie w okolicznych lasach wykopały wielkie ilości sadzonek, potrzebnych do obsadzenia dróg i zalesiania terenów. W tym samym dniu dziewczęta zasadziły drzewka na ulicach Hrubieszowa i

w projektowanym parku, zaś chłopcy naprawiali duży odcinek drogi między Mirzem a Kryłowem.

ZAMOŚĆ

Młodzież zamojska zrzeszona w ZMP odbyła szereg zebrań celem powzięcia uchwał 1-majowych. Na wyróżnienie zasługuje uchwała Koła ZMP przy Państw. Gimnazjum Handlowym, które zobowiązało się zorganizować i wyposażyć w czasopisma, gry i odbiornik radiowy świetlicę dla jednego z wiejskich Kół ZMP na terenie powiatu, oraz otoczyć je specjalną opieką, zacieśnić współpracę z innymi organizacjami na terenie szkoły, wystawić sztukę „Droga do świtu“ i przeznaczyć dochód na Centralny Dom Młodzieży, wydać 1-majową gazetkę, uporządkować groby poległych żołnierzy, zwiększyć prenumeratę prasy ZMP o 100 proc., uporządkować boisko szkolne i urządzić akademię pierwszomajową. Inne Koła powzięły podobne uchwały, przy czym Koło ZMP przy Państw. Liceum Sztuk Plastycznych podjęło

się dekoracji miasta na dzień 1-go Maja, zaś Koło przy Gimnazjum Żeńskim uporządkowania Ogrodu Zoologicznego. Koło ZMP w Podwysockim naprawiło drogę, obsadziło je drzewkami i uruchomiło w dniu 1-go Maja własnymi siłami budowaną świetlicę.

(r) — Do udziału w czynie 1-Majowym przystąpił również i oddział lubelski Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego. Na odbytym przed kilku dniami zebraniu personelu CHPD postanowiono dla uczczenia Święta Pracy uruchomić sklep w Zamościu, który umożliwiłby rodzinom robotniczym i inteligencji pracującej dobre i tanie nabywanie mebli. Zobowiązano się zaoszczędzić 2413160 zł. co stanowi 11 proc. ogólnej sumy prelimitowanej. Zmniejszy się również o 20 proc. wydatki za godziny nadliczbowe, oraz wprowadzić współzawodnictwo pracy na każdym odcinku. Pracownicy fizyczni oświadczyli, że współzawodniczy będą ze sobą nie tylko w ramach Czynu Święta Pracy, ale również przez cały okres swej działalności.

Śladem naszych artykułów

Władze powiatowe umieściły chorą w szpitalu

Do redakcji „Sztandaru Ludu“ wpłynęło pismo Starosty Pow. w Puławach następującej treści: „W związku z artykułem w „Sztandarze Ludu“ z dnia 12 kwietnia b. roku Nr 101, pt. „W Szczekarkowie czas stanął na miejscu“, zawiadamiam iż umysłowo chorą Maciaszek została przewleczona w dniu 13 bm. sanitarką pod odpowiedzialną opieką do szpitala dla umysłowo chorych w Abramowicach“.

(Is) Tym razem wiadomość dotarła do należytego źródła i władze samorządowe zastosowały w praktyce obowiązujące zarządzenie. Natomiast

korespondent z Białej Podlaskiej do nosi, że w osadzie Łomazy żyje umysłowo chora repatriantka zwa Buga Teresa Karpowicz, którą do niedawna opiekowała się matka staruszką. Obie kobiety żyły z jałmużny i subpenji wypłacanej przez Urząd Gminny. Niestety matka umarła nie dawno i od tej chwili chora pozostała bez żadnej opieki w skrajnej nędzy, zagrażając równocześnie otoczeniu. Urząd Gm. zwracał się wprawdzie do zakładu w Tworkach lecz otrzymał lakoniczną odpowiedź, że nie ma tam miejsca. Władze samorządowe powinny zadowolili się napisaniem jednego listu, lecz przedsięwzięć kroki w szpitalu w Abramowicach lub innym zakładzie celem umieszczenia chorej, ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców osady i ten dencje ustawy o Służbie Zdrowia, mającej na celu objąć opieką lekarską najbardziej potrzebne warstwy ludności.

Zazieleni się Plac Wolności w Białej

(Is) — Wraz z nastaniem cieplejszych dni, Zarząd Miejski w Białej Podlaskiej zabrał się energicznie do pracy nad upiększeniem miasta. Przede wszystkim zajęto się uporządkowaniem Placu Wolności, pozostającego dotąd w opłakanym stanie, gdyż po każdym deszczu na alejach powstawały tam kałuże błota.

Co gorsza — przechodnie nie chcą brudzić obuwia upraszczali sobie drogę poprzez trawniki i klomby. Ogrodnicy miejscy doprowadzili plac do porządku a kilka wozów żwiru za pobiegnie tworzenia się kałuż. Do schludnego wyglądu miasta przyczyniło się również zarządzenie wydane właścicielom nieruchomości, aby pobielić wszystkie krawężniki i drzewka uliczne. Gdyby na Placu Wolności znalazło się jeszcze kilka ławek a na ulicach koszu na śmiecie, Białą Podlaską wyglądałaby inaczej. Do uporządkowania pozostałoby tylko za niedługo park miejski przy starostwie.

Zamojski Ośrodek Spadochronowy szkoli przyszłych skoczków

(pr) — Ośrodek Spadochronowy w Zamościu powstał w 1948 roku. Nowy instruktor ob. Siedczyk zorganizował dwa teoretyczne kursy, które ukończyło 66 uczniów z zamojskich szkół średnich. Prace przy remoncie wieży spadochronowej postępowały szybko, tak, że w grudniu 1948 odbyły się pierwsze skoki. Tegoroczny okres zimowy poświę-

cił ob. Siedczyk teoretycznemu szkoleniu w terenie, prowadząc kurs w Janowicach dla 27 uczestników i w Krasnymstawie dla 63 uczniów szkoły średniej. Dnia 16 kwietnia absolwenci tych kursów rozpoczęli praktyczne szkolenie, aby po dokonaniu 12 skoków z wieży spadochronowej ćwiczyć się dalej w skokach z samolotu.

150% planu wykonał radiowęzeł w Zamościu

(Ij) — Zamojski radiowęzeł postanowił w tym roku wykonać swój plan pracy z nadwyżką. Ze uchwały nie była gotosłowna, świadczą osiągnięcia w pierwszym kwartale. Zainstalowano w tym okresie 100 głośni-

ków i ulepszono urządzenia w radiowęźle. Ogółem wykonane prace wynoszące 150% zakreślonego planu kwartalnego, a radiowęzeł zamojski należy do przodujących na Lubelszczyźnie.

BIŁGORAJSKA Straż Pożarna pracuje

(rs) — Działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w Biłgoraju można określić bez przesady jako ożywiającą. Odbywa ona nie tylko obowiązujące ćwiczenia, ale zdobywa fundusze na sprzęt. Ostatnio Pogotowie Strażackie w Biłgoraju zorganizowało przedstawienie dla miejscowej ludności, a dochód z niego przeznaczono na zakup sprzętu strażackiego.

W Jędrzejowie i Teodorówce odbyły się egzaminy dla czynnych członków OSP pierwszego stopnia. Złożyło je 34 strażaków. Podobne egzaminy odbyły się w Dąbrowicy, a 3 bm. zorganizowano odprawę dla naczelników Oddziałów SP z 14 gmin. Podobna odprawa odbyła się dla 4 gmin 10 kwietnia br. we Frampolu. Głównym celem obrad było utworzenie Komisji Przeciwpowodzi i zorganizowanie „Tygodnia Ochrony Przeciwpowodzi“.

Odpowiedzi korespondentom

Stanisław Buczyński, Hrubieszów. Wierszy korespondentów na łamach naszego pisma nie zamieszczamy.

J. P., Zamość — Legitymację wysłaliśmy.

K. M. 27. — Gazetę z 2 bm. wysłaliśmy.

Olek — Za nadesłane wiadomości dziękujemy. Prosimy zainteresować się akcją oszczędności i podać przebieg kontraktowania trzody chlewniej

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGURY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Pawłowski Jan zamieszkały w Dąbrowie. 885 G

ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Rados Stanisław zamieszkały kolonia Wyżnica pow. Kraśnik. 886 K

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kraśnik na nazwisko Rebisz Franciszek urodzony 1912 roku wieś Chruślina p-ta Boby k. Urzędowa. 887 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chełm na nazwisko Dubicki Julian. 888 G

W DNIU 15. III. 1949 r. zgubiono karnet i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Hrubieszów na nazwisko Brzoza Antoni zamieszkały we wsi gminie Werbkowice. 889 G

SKRADZIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski Kraśnik oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Bolewonder Antoni zamieszkały Kraśnik. 890 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin - Powiat na nazwisko Tober Henryk-Józef zamieszkały Krężnica Jara gmina Niedzwica pow. Lublin. 891 G

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chełm Lubelski na nazwisko Skop Paweł zamieszkały w Tyszowicach. 891 G

ZGUBIONO kartę poboru wydaną przez RKU Lublin - Powiat wydaną na nazwisko Niebecki Jan zamieszkały w Niedzwicy Dużej gm. i p-ta Niedzwica pow. Lublin. 893 G

ZGUBIONO dowód osobisty i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin - Powiat na nazwisko Zydek Paweł zamieszkały Radawiec Duży gm. Konopnica pow. Lublin. 894 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Krzak Antoni zamieszkały w Kraśniku ul. Grodzka 8. 895 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin - Powiat na nazwisko Koziański Jan syn Jana zamieszkały we wsi Motycz gmina Konopnica pow. Lublin. 896 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin - Powiat na nazwisko Józef Jara gmina Niedzwica pow. Lublin. 897 G

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERNI 8-my dzień ciągnięcia IV-iej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 9170 w Poznaniu, 27735 w Warszawie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 3893 w Warszawie, 58728 w Częstochowie, 70997 w Łodzi, 83570 O-polu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 12173 33216 61870 74303 87250 92779.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 10945 12835 24909 39785 41155 42339 47105 61308 61716 65339 70874 77495 93113.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr 77 2813 2921 3034 4034 4714 7248 8957 12984 15800 18568 28952 32426 40041 40093 40191 47571 48269 49129 49263 50420 51698 55733 58647 65447 67733 69280 69670 80454 83453 84978 85149 93622 94951.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr 117 140 391 481 1593 1984 4643 5157 6036 6835 7683 8714 11202 12413 12916 13075 13265 14251 14306 14609 15069 16250 17212 17287 18602 19819 21394 22269 23533 23785 24719 24872 26058 28009 80450 30528 30811 31435 31530 31781 32591 32869 34255 34372 35015 35143 35392 35489 35724 35941 36510 37760 38135 39005 39125 41513 41868 42049 42632 42911 43168 44213 46066 46247 48499 47524 49803 50110 50812 51861 51982 54168 55009 55613 56136 56329 56592 57242 57626 58599 58638 58959 59709 59721 61179 61429 62183 62309 62770 62915 64980 65154 67371 67554 69801 70545 70574 71523 71974 72109 72351 73259 74032 74759 74832 74919 75165 75726 76911 76939 76982 78947 78980 80557 80750 81784 82069 83363 83478 83526 84073 84098 84116 85789 86647 86811 87560 87781 88934 89081 89314 90199 90331 90971 91023 91234 91819 92153 92187 93154 93192 93721 94128.

Dałszy ciąg wygranych po 4 tys. złotych

64084	109	305	15	426	56	62	519	75
016	55	78	95	785	9	90	3	5
907	40	26	91	4	65015	49	67	83
83	278	326	403	539	90	741	50	70
827	30	77	83	66020	178	9	93	230
338	66	408	67	70	533	628	72	5
833	8	40	54	68	84	915	67012	4
346	56	488	534	61	3	612	48	54
704	82	817	917	53	83016	73	4	284
66	84	455	513	93	618	52	68	738
839	921	67	69024	97	217	92	378	89
411	2	57	85	554	8	70	651	720
99	000	11	70025	37	69	187	9	363
29	81	7	96	553	637	54	70	727
34	75	931	7	80	71003	38	100	57
87	328	48	451	69	81	6	517	21
69	741	851	932	72079	120	48	96	219
92	6	344	421	61	91	534	41	52
5	717	808	908	78	73008	41	90	8
72	83	209	16	39	61	70	310	507
4	34	73	625	702	65	819	91	58
70	114	38	70	285	370	8	464	75
38	632	6	702	6	16	25	9	830
75189	209	212	9	7	62	81	305	18
73	85	410	29	79	542	81	631	3
38	45	93	6	811	956	80	92	76012
130	63	87	244	322	41	54	68	36
79	568	99	609	35	46	87	739	71
55	77064	73	111	24	44	80	207	383
602	30	44	808	930	78018	120	475	648
58	69	81	90	747	847	91	7	948
79017	83	217	63	98	311	56	7	65
72	84	9	523	611	58	711	9	85
58	65	99	80175	276	328	83	405	46
87	574	686	757	808	43	915	81018	114
74	221	72	319	54	99	499	518	48
758	67	81	832	906	63	95	82022	99
5	51	299	336	53	66	444	51	75
698	727	67	98	802	23	7	900	27
272	77	356	402	41	5	68	88	527
831	928	35	84047	89	92	153	200	16
357	81	93	490	503	21	800	48	63
877	87	946	55	85017	9	133	81	253
55	97	417	23	42	6	99	513	34
603	27	37	73	7	605	99	86030	48
109	304	45	75	400	4	9	49	51

Dałszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Co jeden posadzi — drugi zniszczy

Błędne koło zadrzewiania Lublina

Niedawno przechodnie na jednej z ulic Lublina byli świadkami takiej sceny: do łamiącego bez litości koronę niedawno zasadzonego drzewka wyrosł podszedł starszy człowiek i zapytał:

— Dlaczego to robicie? Czy Wam drzewko przeszkadza?

— A Wam co do tego? — padło arogancko w odpowiedzi.

Starszy mężczyzna począł spokojnie tłumaczyć, że jest pracownikiem Miejskich Plantacji i trudno mu przechodzić obojętnie, gdy niszcza jego pracę, w końcu zażądał od chłopca legitymacji szkolnej.

— Nie mam jej, a gdybym nawet miał, to bym nie pokazał — padło znów wyzywająco w odpowiedzi. Scena zakończyła się oddaniem młodemu wandalowi pod opiekę M. O.

Opisany wypadek niszczenia drzewek na ulicach Lublina nie jest zjawiskiem sporadycznym. Pociąga ono za sobą corocznie poważne szkody i wymaga systematycznych wkładów pieniężnych w wypełnianie powstałych w ten sposób luk, a przecież pieniądze te przydałyby się na rozszerzenie zieleńców, których w Lublinie jest śmiesznie mało.

TAKICH WYPADKÓW JEST WIELE...

Oto kilka cyfr, ilustrujących zniszczenia w drzewostanie ulicznych...

WYSTAWA w Muzeum Miejskim

Wystawa objazdowa Muzeum Narodowego w Warszawie pt. „Malarsze polscy w połowie XIX stulecia” otwarta jest w sali Muzeum Lubelskiego ul. Narutowicza 4 (II piętro) codziennie w godzinach od 9 — 13 i od 15 — 18. Zamknięcie wystawy nastąpi 29 kwietnia br.

Dokąd dziś idziemy

K I N A
„APOLLO” — „Miłość cygańska”, (film ang.) godz. 15, 17.30, 20
„BAŁTYK” „Krakati” (film prod. czeskiej), godz. 15.30, 17.30, 19.30
„RIALTO” „Dusze czarnych” (film radziecki) godz. 16, 18, 20

TEATR BY
TEATR MIEJSKI:
„Skąpiec”
TEATR MUZYCZNY:
nieczynny

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-78
Straż Pożarna tel. 08
Komenda Miasta M. O. tel. 23-83

DIŻURY APTEK
Krak.-Przedm. 3, Lubartowska 16,
Bychawska 42 i Kalinowszczyzna 44

Radio

ŚRODA, 20 kwietnia 1949
Wiadomości: 6.10, 7.00, 8.00, 12.00, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00.
5.20 Koncert dla świata pracy.
7.25 Mozaika muzyczna, 8.55 Pietruszka i pętelka — słuch. 11.40 O Międzynarodowym Kongresie Pokoju.
12.30 Koncert dla szkół. 15.30 Słucha my muzyki. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Koncert. 18.20 Polskie pieśni ludowe. 18.40 Daleko od Moskwy. 19.10 Koncert chopinowski. 21.00 Opo wieść o Chopinie. 21.15 Dymitr Szostakowicz — kwartet nr 1 op. 49. 21.40 Ojciec zadumionych — fragment poematu J. Słowackiego. 22.15 Muzyka taneczna. 23.10 Koncert symfoniczny utworów Edw. Lalo. 23.50 Program na dzień następnny.

nym; w Alejach gen. Świerczewskiego, nieznanymi osobnikami zniszczył tej wiosny rozmyślnie (łamiąc korony) 24 drzewka, w roku ubiegłym w tym samym miejscu zniszczono 15 drzewek. Przy ul. Królewskiej 18 drzewo padło zeszłego roku ofiarą złośliwości ludzkiej, a o wielkim jej natężeniu świadczy fakt, że ułamano koronę drzewka obok przystanku MKS, mimo że było ogrodzone 3 palami.

Kierownik Plantacji Miejskich określa te wyczyny jako wandalizm i stwierdza, że jest bezradny wobec rozmiarów niszczenia, którego ślady napotyka się na ulicach i w parku miejskim, gdzie nie tylko niszczy się trawniki i kłuje nożami drzewa, ale wyrzywa nawet cementowe stojaki do ławek. Upomnienia wywołują potoki aroganckich słów, a były nawet wypadki pobicia dozorców.

15 RAZY ZA MAŁO

Tymczasem według obliczeń fachowców, na jednego mieszkańca Lublina przypada około 3 m. kw. zieleni, podczas gdy powinno jej być 45 m. kw. Pozostajemy pod tym względem na szarym końcu, a nim dojdziemy do takiego stanu jak Poznań z 67 m. kw. zieleni na 1 czło wieka, albo Górzów z 122 m. kw, upłyną szeregi lat. Miasto nasze jest skrepowane w zadrzewianiu ze względu na brak terenów na zazielenienie. Obecnie wyszukuje się place, które w przyszłości będą zadrzewione. Należą do nich: Rynek Słomiany na Kalinowszczyźnie, plac targowy między ulicą Świętoduską i Nową, a wzdłuż ulicy Bychawskiej, gdzie nie ma ani jednego skweru, powstaną wąskie pasy zieleńców. Po przeprowadzeniu tych prac nastąpi zadrzewienie Rynku Rybnego przy

ulicy Ruskiej i zasadzenie olbrzymiego lasu dębowego na Majdanku, na który Okręgowa Dyrekcja Lasów Państw. dostarczy 50 tys. sadzonek. Zwiększy przez to powierzchnię na jednego mieszkańca do 6 m. kw. Drzewek dostarczają szkółki, prowadzone przez Plantację Miejskie i PINGW w Puławach. W roku bieżącym będzie zasadzonych 2 tys. drzew, przeważnie miododajnych, jak lipy, klony i niewielka ilość jaworów.

W sadzeniu bierze udział młodzież szkolna i drużyny „SP” wywiązując się bez zarzutu z przydzielonych im robót i wynagradzając w ten sposób społeczeństwu szkody, wyrządzone przez ich źle wychowanych rówieśników. Stańmy wszyscy w obronę posadzonych młodych roślin oddając w ręce M. O. każdego szkodnika przyłapanego na gorącym uczynku niszczenia drzew i zieleńców.

Siewnik z Górkowa zjednął przyjaciół robotnikom Zeolu

Nie mało roboty miał majster Bidiuk z ZEOL-u przy naprawie siewnika przywiezionego w połowie lutego br. z Ośrodka Maszynowego w Górkowie. Bo też jak wyglądał ten siewnik! W Górkowie nikt nie umiał odpowiednio z nim się obchodzić, więc też póki siał używano go po kolei bez jakiegokolwiek konserwacji, bez oczyszczania. A jak przestał siał — rzucano go po prostu jak szmieł, w ką.

Ekipa techniczna ZEOL-u, która przywoziła ten siewnik, zawięła się aby go naprawić we własnym zakresie. Dorobili więc sami wszystkie bra

Czyn 1-Majowy

Pracowników Zeol-u

Załogi Centrali i IV Podokręgu Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Lublin na zebraniu w dniu 12 bm. uchwaliły dla uczczenia tegorocznego Święta Pracy wykonać w terminie do 1 Maja następujące prace dodatkowe: 1) na terenie zakładów ZEOL-u zebrać wszystkie złomy żelazny i odpadki metali kolorowych, przesortować je i przekazać zbiornikom państwowym, a nadając się do użytku zakonserwować, 2) oczyścić i pomalować dwa zbiorniki żelazne o pojemności 8 tys. l. każdy; 3) oddany do remontu kapitalnego przez Lubelską Fabrykę Maszyn Rolniczych transformator

wykonać na dzień 1 Maja zamiast na miesiąc lipiec br. jak się poprzednio zobowiązano, oraz 4) dokonać na terenie swych miejsc pracy szeregu robót o charakterze porządkowym i dekoracyjnym jak: oświetlenie i udekorowanie nowej świetlicy, poprawa oświetlenia placów, budowa dwóch estetycznych iluminowanych bram, wyżużlowanie placu przed warsztatami, oraz doprowadzenie do porządku warsztatów, garażów, magazynów itp.

Łącznie na wykonanie wszystkich tych czynności pracownicy fizyczni ZEOL-u poświęcą 780 godzin roboczych, a umysłowi 702 godziny.

i załogi „Bacutilu”

Na zebraniu ogólnym pracowników „Bacutilu” w dniu 11 bm. została powzięta uchwała poświęcona pracy dodatkowej dla uczczenia Święta 1 Maja. W uchwale tej pracownicy zobowiązali się m. in. w okresie od dnia 20 do 30 kwietnia

zwiększyć o 20 proc. produkcję eksportową w dziale jelicarskim i grurolarskim.

„Bilans” poświęteczny

Święta minęły... ale wielu z nas dziś jeszcze pamięta je dotkliwie. Niektórzy chodzą z wielkim bólem głowy — od nadmiernej zagładania do kieliszka, innym dokucza ból brzucha na skutek przejedzenia. Inni zaś leżą w łózkach z obandażowanymi głowami, ręka mi itp. na skutek... nadmiaru wrażeń.

Pogotowie Ratunkowe oraz organa MO miały w czasie świąt jak zwykle ręce pełne roboty udzielając pierwszej pomocy oraz zatrzymując wojowniczo nastawionych obywateli aż do czasu wytrzeźwienia. W szpitalach nie brak również kilku ofiar porachunków przy stole świątecznym. Są to na szczęście wypadki niegroźne. Jak widać ze statystyki pogotowia i MO — powodzi nam się coraz lepiej — bo liczba wypadków zachorowań z przejedzenia wyraźnie się zmniejszyła od zeszłej Wielkiej Nocy. Kiedy przestaniemy wreszcie obchodzić święta przez nadużycie alkoholu i niepotrzebne obżarstwo? (rj)

kując lejki i inne części, wkładając w tę pracę w sumie aż 537 godzin roboczych. I naprawę zaimponowali chłopom z Górkowa.

Kiedy w dniu 10 kwietnia naprawiony siewnik odwozono do Górkowa ekipa techniczna ZEOL-u i ekipa kultywacji partyjnej wraz z Radą Zakładową — przekazanie tej maszyny rolniczej stało się centralnym punktem serdecznej manifestacji wzajemnej przyjaźni i zrozumienia robotników i chłopów. Pomalowany i błyszczący jak nowy siewnik — symbolizujący owych 537 godzin bezinteresownej pracy robotników ZEOL-u dokonał więcej, niż szumne słowa przemówień i deklaracji. Chłopi górkowscy zrozumieli, że robotnicy ZEOL-u są naprawdę ich przyjaciółmi. (Z. B.)

Niebezpieczna ondulacja

Liczni przechodnie na ul. Narutowicza zostali w dn. 15 bm. zaalarmowani potężnym wybuchem oraz brzękiem tłuczonych szyb. Okazało się, że z zakładu fryzjerskiego L. Zienkiewiczowej (Narutowicza 24) wskutek detonacji wyleciała wystawa szyba. W chwili później z fryzjerni wybiegła klientka. Wezwa

no pogotowie oraz MO. Blizsze śledztwo wykazało, że przyczyną wybuchu było rozerwanie się kociołka wytwarzającego parę, służącą do wiecznej ondulacji. Wskutek zepsucia się manometru wykazującego ciśnienie plyn w aparacie został przegrzany, a to spowodowało rozerwanie się naczynia. Tak właścicielka zakładu L. Zienkiewiczowa jak i czekająca klientka Krystyna Musztowska zostały poparzone i poranione. Obydwie kobiety przebywają obecnie w szpitalu SS. Szarytek na kuracji.

Uważać na dzieci

Tadeusz Głos, liczący 2 lata i 7 miesięcy bawił się na oknie mieszkania przy ul. Grodzkiej 17. W pewnej chwili okno uchyliło się i dziecko wypadło z I piętra na chodnik. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nóżki. Mały Tadeusz został przewieziony na dalszą kurację do szpitala. GS.

Kolejarze — wynalazcy

Kierownik Warsztatów Elektrotechnicznych w Lublinie Stanisław Pydo wynalazł i wykonał przyrząd do produkcji zawłoczek druczianych różnego kalibru. Przyrząd ten pozwoli na znaczne ulepszenie produkcji i całkowite pokrycie zapotrzebowania własnych warsztatów

elektrotechnicznych, a nawet da możliwość produkowania zawłoczek dla innych służb.

Starszy adiunkt Wydziału Elektrotechnicznego Stanisław Szeniawski zgłosił projekt, który daje możliwość obliczenia długości ostrza piuronochnonu na budynkach niezależnie od typu dachów (tzn. bez względu na to, czy dach jest płaski, czy stromy).

Oba wynalazki zostały przesłane do Komisji Wynalazków przy Radzie Komunikacyjnej do oceny.

Przedłużenie ważności cenników

Wojewódzka Komisja Cennikowa przedłużyła ważność dotychczasowych cen maksymalnych na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby do dnia 1. V. 1949 r. Nowe cenniki na okres od dnia 15. IV. do dnia 1. V. 49 r. wydane nie będą.

Cenniki wydane na okres od dn. 15. III. do 1. IV. br. należy przynieść do Biura Komisji Cennikowej — Krak. Przedm. 39 dla:

- 1) uzupełnienia cen jaj świeżych za 1 szt. 14 zł w detalu i
- 2) dalszego przedłużenia ważności do dnia 1. V. rb.

Ludzie dla których wódka jest za tania

Mimo ogólnej obserwowanego spadku spożycia alkoholu w czasie ubiegłych Świąt Wielkanocnych — lista przytrzymanych za opilstwo przez MO była niemała. Oto wykaz osób nietrzeźwych, którym sporządzono protokoły: A. Plewik (Wyszyńskiego 3) lat 30 — piekarz, I. Małdoch (Żeromskiego 17) lat 36 — pracownik biura przewozowego, J. Handzł (Dolna P. Marij 13) lat 20 — urzędnik ZZPIS, A. Urban (Szańcowa 13) lat 35 — ekspedient Centrali Tekstylnej, I. Gaska (Targowa 3) — lat 58 — urzędnik, S. Grudziński (Królewska 13) lat 49 — ortopedysta, I. Sadowa (Lubartowska 37) lat 20 — soster, J. Cnota (Górna 7) lat 48, P. Krajewski (Gminna 10) lat 23 — elektromonter SBW, S. Radkowski (Kopnicka) lat 40 — pracownik rolny, H. Ka (Rybna 4) rzemieślnik z Rzeźni Miejskiej, J. Pietrzak (Bychawska 22) — agent portretowy f-my Czartowski (Kowalska 13).

„Dzień Lasu” w naszych świetlicach

„Dzień lasu i ochrony przyrody” przewidziany na 30 kwietnia br. znajdzie niewątpliwie swój wyraz w naszych świetlicach.

Zaakcentujemy ten dzień przez wprowadzenie jakiegoś roślinnego motywu dekoracyjnego, — w żadnym wypadku nie może być tym motywem ledwie rozkwitła świeża zieleń. Nie będzie rzeczą trudną zorganizowanie wieczoru świetlicowego, na który złożyć się inscenizacje, wiersze, czytanie fragmentów z literatury pięknej o tematyce związanej z lasem i ochroną przyrody.

Repertuar taki wnieśli w nasze świetlice ożywcze powiew lasów, a równocześnie spełni swój cel dydaktyczny — wychowawczy przez wyrażanie kulturalnego stosunku ludzi miast i wsi do przyrody.

Znany nam jest dobrze smutny wygląd podmiejskich lasów narażonych na częste biwakowanie wycieczkowiczów. Przyczyną tego stanu, przyczyną wielu szkód i zniszczeń, jest nie tyle zła wola ludzi, ile brak uświadomienia w tych sprawach oraz wynikający stąd bezzmyslny stosunek do przyrody.

Podajemy wykaz źródeł, z których można czerpać ciekawe materiały inscenizacyjne i samokształceniowe na „Dzień lasu i ochrony przyrody”. Materiały do pogadanek i dla zespołów samokształceniowych: Dyakowski — „Nasz las i jego mieszkań

cy”, Trawczyński — „Poszumy lasu”, Wodziczko — „Na straży przyrody”, Gajówna — „Sosna”, Karpiński — „Białowieża”, Lewicki — „Z naszych łąk i borów”, Nowakowski — „Przy mierze z ziemią”.

Materiały do głośnego czytania, recytacji i inscenizacji: Żeromski — „Puszcza jodłowa”, „Popioły” (fragmenty), Dygasiński — „Gody życia”, Kraszewski — „Stara baśń” (fragmenty), Gólabiew — „Puszcza” (fragmenty), Ejsmond — „Żywoty drzew”, Rodziewiczówna — „Lato leśnych ludzi” i Grey Owl — „Historia opuszczonego szalasu”.

Egzamin dojrzałości dla eksternistów w szkołach średnich dla dorosłych

Egzamin dojrzałości dla eksternistów, którzy ukończyli 21 rok życia odbędzie się w szkołach średnich dla dorosłych z końcem czerwca i w pierwszych dniach lipca br. Poza tym mogą składać egzaminy częściowe hospicanci szkół średnich dla dorosłych, którzy nie mają ukończonego 21 roku życia.

Podanie o dopuszczenie do egzaminu należy składać do Wydziału O i KD Kuratorium w terminie do 15 maja br. Do podania należy dołączyć: ży-

ciorys, metrykę, ostateczne świadectwo, wykaz lektury z języka polskiego i języka obcego oraz dwie fotografie. Hospicanci winni składać podania za pośrednictwem Dyrekcji szkoły średniej dla dorosłych.

Egzamin można składać w całości, bądź też z grupy przedmiotów lub z jednego tylko przedmiotu. W podaniu należy zaznaczyć z jakich przedmiotów kandydat zamierza składać egzamin.

Trefniś, który umiał być wielkim

W dawnej Polsce trzymano na dworze królewskim błaznów których zadaniem było rozweselenie władcy. Mieli oni cenny przywilej: mogli monarchę, otoczonemu przez pochlebców mówić prawdę, demaskować obłudę i smagać zle przywary.

Spośród tych trefniśców, największą sławę zyskał Stańczyk, który służył Olbrachtowi, Aleksandrowi i Zygmuntovi Staremu. Mimo prostego pochodzenia i mizernej roli, jaką odgrywał na dworze, Stańczyk szybko doszedł do znaczenia i zyskał sobie rozgłos, skoro wypowiedzi jego cięte, mądre i pełne społecznego sensu, przekazałi potomności ludzie tej miary, jak Kochanowski, Górnicki i Bielski.

Oto ich kilka.
Raz, kiedy królowi stawiano piławkę Stańczyk wskazując na nie, zawołał:

— To są najprawdziwsi dworzanie i przyjaciele królewscy!!!

Kiedy indziej napadł Stańczyka na ulicy chłopczyka i zdarł z niego błazeńskie szaty. Gdy król bolał

1500 przepisów Nowa wytwórnia szkła artystycznego

W leningradzkim Muzeum Rosyjskim otwarto wystawę unikalnych kryształowych waz, serwisów i innych przedmiotów artystycznych. Jest to produkcja nowo założonej wytwórni szkła artystycznego. Obecnie przy wytwórni organizuje się wielkie pracownie naukowe - badawcze i eksperymentalne, rozszerza się oddziały.

Zespół pracowników wytwórni opracowuje nową technologię produkcji szkła i wykonuje modele różnych artystycznych wyrobów dla hut szkła Związku Radzieckiego. Zakładowe laboratorium ułożyło przeszło 1500 przepisów na produkcję szkła różnych barw i odcieni.

Wielką pomoc okazują wytwórni uczeni. W wyniku wspólnej pracy z katedrą szkła Leningradzkiego Instytutu Technologicznego opracowano po raz pierwszy technologię produkcji rzeźb ze szkła.

nad tym wypadkiem, Stańczyk mruknął:

Bardziej ciebie drą królu, aniżeli mnie a milczysz...

W 1527 r. wzięto Stańczyka na polowanie, do Puszczy Niepołomickiej, gdzie wypuszczono ze skrzyni olbrzymiego niedźwiedzia, aby go ubić oszczepem. Rozjuszony zwierzę przebiło się przez psy, potargało ludzi i wzbudziło panikę wśród orszaku królewskiego. Małżonka Zygmunta, Bona, spadła z konia a będąc w stanie brzemiennym — poroniła, Stańczyka koń poniosł i wyrzucił. Drwił sobie potem król z błazna mówiąc:

— Począłeś sobie waść nie jak rycerz, ale błazen, uciekając przed niedźwiedziem.

A Stańczyk tak mu odparował:

— Nie mądryś i ten, co mając nie dźwiedzia w skrzyni, puszcza go na własną szkodę...

Pewnego razu przypatrywał się król, jak szczoano psami niedźwiedzia i rzekł niezadowolony:

— Musiano psy zbyt odkarmiać, że niedźwiedzia brać nie chcą!

— Możliwe — wtrącił Stańczyk — każ jednak miłoścywy Panie, puścić tu swoich pisarzy, ci choćby nie wiem jak się objęli, zawsze brać będą.

Po śmierci Stańczyka około jego osoby zaczęła się powoli tworzyć legenda, którą wskrzesił w 1830 r. Gołębowski, przypominając w jednym z dzieł swoich kilka szczegółów jego życia.

Stańczykiem zainteresował się także wielki wizjoner przeszłości, Jan Matejko i wymalował go (w 1862 r.) siedzącego samotnie w fotelu w czasie balu na dworze królowej Bony. Zaduma osiadła na twarzy błazna, on bowiem jeden tylko wśród tego rozbawionego towarzystwa widzi, że Polska idzie ku przepaści. Repro-

dukcja obrazu Matejki była bardzo popularną w Małopolsce w drugiej połowie XIX wieku i była niemal w każdym inteligentnym domu, jako symbol taniego, bo do niczego nie obowiązującego patriotyzmu.

Stanisław Wyspiański pisząc „We se” (premiera 15 marca 1901 r.) uczynił Stańczyka jedną z głównych postaci swego dramatu. Zjawia się on dziennikarzowi i robi z nim rachunek sumienia, stając się sędzią całego ówczesnego pokolenia, które żyło blichtrzem i zakłamaniem.

Tak to potomność oddała sprawiedliwość błaznowi, który umiał być wielkim.

WIPUSY

Rząd austriacki postanowił udzielić amnestii wszystkim niższym oficerom SA i SS oraz niższym funkcjonariuszom partii hitlerowskiej.

Organ armii austriackiej „Die Presse” wyraża nadzieję, że ustawa ta zostanie zatwierdzona przez aliancką Radę Kontroli.

Ten sam dziennik oświadczył uprzednio, że wszelkie różnice pomiędzy hitlerowcami i niehitlerowcami muszą zniknąć dla dobra „zjednoczonego frontu antykomunistycznego”.

Wspomniana ustawa rządowa przewiduje zawieszenie wszelkiego postępowania sądowego przeciwko osobom, objętym amnestią oraz wykreślenie hitlerowców z politycznego rejestru politycznego.

Rzecznik brytyjskiego Foreign Office na odbytej dziś konferencji prasowej bezwzględnie przyznał, że rząd Partii Pracy zwracał się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o zwiększenie dostaw wojskowych dla Grecji.

HUMOR

— I ty miałaś odwagę pozować malarzowi całkiem naga?

— Tak, ale on tam nie był sam, u niego było jeszcze siedmiu kolegów...

W lekarskim piśmie zjawilo się ogłoszenie: „dla celów naukowych potrzebne są natychmiast pijawki”.

Jak dotychczas zgłosiło się 5000 byłych magnatów...

Wypadają wam włosy? Nie martwcie się tym. Wyobraźcie sobie, że bolatyby was tak jak zęby i trzeba by je wyrwać tak jak zęby...

— To jest skandal! z tą naszą pocztą.

— ? ? ?

— Wyobraź sobie, że przed dwoma tygodniami napisałem do siostry list, a dzisiaj znalazłem go w kieszeni mojego palt...

Sport Sport

Pięściarze Radomiaka walczyć będą w niedzielę 24 kwietnia br.

W najbliższą niedzielę (przypuszczalnie na wolnym powietrzu) odbędą się niezwykle interesujące rewanżowe zawody pięściarskie między Radomiakiem i Lublinianką. W meczu, który odbył się kilka tygodni temu w Radomiu miejscowi odnieśli nad Lublinianką

wysokie zwycięstwo w stosunku 10:6.

Obecnie nie dajemy zwycięzcom poważniejszych szans w walce z Lublinianką.

Składy drużyn podamy czytelnikom w najbliższych dniach.

W niedzielę pojedynki biegaczy Gwardii i MKS-u



W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 11-tej na boisku sportowym przy Nowej Drozdzie, odbędzie się drużynowy bieg na przełaj o puchar przechodni wojewody lubelskiego na dystansie 3000 m., pod hasłem: „Trzymamy straż nad Odrą”.

Pucharu broni Międzyszkolny Klub Sportowy posiadający wyborowy zespół znanych biegaczy z Wentlandtem, Ryńskim, Kifnerem na czele.

W niedzielnym biegu dużo do powiedzenia będzie miał zespół biegaczy Gwardii, który przeciwstawia M.K.S.-owi pokazną liczbę 40 zawodników z Kramkiem, Kuśmirkiem III Choiną, Michonien. Sądząc po formie wymienionych zawodników — najpoważniejszą szansę na uzyskanie zwycięstwa posiada ją Kramek, Kuśmirek III, Wentlandt i Ryński.

Przyuszczamy, że drużynowo winna zwyciężyć „Gwardia”. W każdym

bądź razie niedzielny bieg na przełaj zapowiada się interesująco i będzie szlachetną rywalizacją między biegaczami Gwardii i M.K.S-u.

Widzew gra z Lublinianką



W najbliższą niedzielę odbędzie się mecz piłkarski (II Ligi) pomiędzy Widzewem a Lublinianką. Drużyna gości zajmuje 6 miejsce w tabeli i jak do tej pory przy 4 grach wynik punktowy brzmiał 4:4, a stosunek bramek 2:4. Po szeregu rozgrywek Widzew remisował z „Ogniskiem” (0:0), Radomiakiem (1:1), wygrał z „Gwardią” szczyńską (1:0) i przegrał na własnym boisku z Ostrowią (0:3).

Zawody niedzielne będą niewątpliwie interesującym spotkaniem tym bardziej, że goście przyjadą w swym najlepszym składzie ze znanym środkowym napastnikiem Cichockim na czele.

Gwardia (Lublin) — Gwardia (Lubartów) 5:3 (1:1)



Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny lubelskiej w

stosunku 5:3 (1:1). Onegdaj bawiła w Lubartowie lubelska „Gwardia” rozgrywając towarzyski mecz piłkarski z miejscową imienniczką.

Stosunku 5:3 (1:1)

Bramki dla zwycięzcy uzyskali: Polde 3 (w tym 2 z karne-go), Garbacz i Harasz po jednej.

Dla pokonanych bramki zdobyli: Zalewski 2, oraz środkowy napastnik jedną. Zawodom przy patrywało się z górą tysiąc widzów.



I odtąd często zapytywał o psa, posyłał mu ukłony — wszystko to w ciągu tych dwóch czy trzech minut, którymi rozporządzali w dzienniku dyżurnów po załatwieniu spraw rzeczowych.

Czasami Koływanow dowiadywał się:

— Jaką macie pogodę?

— Zdaje się, że zamieć, — odpowiadał Timofieicz mimo woli patrząc w stronę okna: mówiąc prawdę nie mam czasu interesować się pogodą.

— I my mamy zamieć. Macie. Osiem stopni.

— Tęskno ci? — pytał Timofieicz ze współczuciem.

— Nie, czemu.

Ale Timofieicz nie wierzył. Zamieć? Nie dobrze, kiedy jest zamieć. Spojrzył w okno, zaczął nad słuchiwać: wiatr wyl w przewodach, dzwonił w dachu, trzaskał drzwiami. Ale Timofieicz pójdzie po dyżurne do ciepłej kajuty ogólnej, gdzie jest światło elektryczne, ludzie, muzyka, stukanie domina o stół

i gruby, elegancikowaty kucharz w białym kołpaku podał mu wytworąym gestem kolację i przyprawił jeszcze kaszę dowieceni. A tamten w zatoce Nadzieja siedzi samotny i słucha zamieci i zastanawia się: czy zaryzykować pójście do składu po węgiel, czy lepiej zanurzyć się z głową w spiworze i zasnąć tak. Timofieicz przebywał sam na takich zimowiskach, — sam tego wszystkiego doświadczył. I jeszcze bardziej ciągnęło go do tego człowieka i zatoki Nadzieja, takiego znajomego i nieznanego, tak samotnego na ziemi.

— Koływanow, Koływanow, — mrucał. — A przecież słyszałem chyba kiedyś to nazwisko? — Ale gdzie i kiedy, nie mógł sobie przypomnieć.

Nadszedł siódmy listopada. Nad Arktyką rozszalała się burza, burza depesz z pozdrowieniami. Sypały się na stoły radiotelegrafistów w takiej obfitości, jak gdyby w tym dniu cały kraj pamiętał tylko o polarnikach.

Wiele pozdrowień otrzymał też i Timofieicz. I od rodziny, i od krewnych, i od przyjaciół. Jeden radiogram, zupełnie nieoczekiwany, był wysłany z Suchumu, od starych kolegów, o których Timofieicz zapomniał już dawno, a którzy przypomnieli sobie o nim: „Spokaliśmy się w kurorcie przypomnieli sobie o tobie stary prz. o naszej młodości na froncie prz. Zyczenia świąteczne pijemy twoje zdrowie”.

Timofieicz wzruszony kreślił w ręce kartkę ze zmieszaniem.

— Patrzcie! — mrucał. — Z Suchumu. U nich tam teraz może kwitną magnolie. Albo brzoskwinie. A jednak, proszę przypomnieli sobie o mnie!

W takim nastroju z radiogramem w rękę udał się na dyżur. Zbliżył się czas przeznaczony dla UKL.

Timofieicz podszedł do szafki i wyciągnął cienką paczkę radiogramów.

„Do Sawincewa”, „Zatoka Nadzieja Sawincew”. Jeszcze Sawincew. Tylko Sawincew.

— Poczekaj! A Koływanow? Co dla Koływanowa? — zanepokoił się nagle Timofieicz. — Nie ma nic dla Koływanowa?

Znowu zaczął przerzucać paczkę. Nie, nie ma nic.

— W taki dzień — i nie ma nic. Ach, biedaczysko! Samotnyś ty na ziemi, człowieku.

I wtem w porywie nagłych uczuć rzucił się do stołu i jednym tchem ułożył radiogram:

„Zatoka Nadzieja, Radiotelegrafista Koływanow. Drogi kolego, serdecznie pozdrawiamy i gratulujemy z okazji święta Wielkiej Rewolucji Październikowej. Zyczymy pogody ducha, zdrowia”.

I podpisał: „Radiotelegrafista węzła”.

Potem pomyślał i dodał: „88”, co w języku radiowym całego świata oznacza — „najlepsze życzenia”.

Z niepokojem nadał ten radiogram Koływanowowi i natychmiast otrzymał odpowiedź:

„Dziękuję wam, drodzy koledzy krp. Wasze ciepłe słowa podporą, dodają mi otuchy krp. Z przekonaniem pełnię swój dyżur i będę pełnił go godnie. Radiotelegrafista Koływanow 88 dla wszystkich”.

W ten wieczór świąteczny Timofieicz był wesoły jak nigdy. Opowiedział towarzyszom o Koływanowie i o swym radiogramie do niego. Wszyscy odnieśli się do tego z aprobatą i nawet niewzruszony zawsze dyżurny ruch powiedział z przejęciem:

(C. d. n.)